Należytosc pocztowa opłacona ryczałtem

Nr 49. Czwartek, dnia 23 sierpnia 1923. Rok II.

MOTTO: Difficile est satiram non scribere.

NOWINY „SMOK“

CZASOPISMO BEZPARTYJNE

WYCHODZI CO CZWARTEK I CO NIEDZIELA.

Redakcja i Administracja: Tarnów, ul. Zielona 3, urzęduje codziennie od g. 2—4.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Franciszek Uszko. Wydawca: Franciszek Uszko.

Do nabycia w każdej trafice w Krakowie, Lwowie i Tarnowie. — Manuskryptów nie zwraca się.

Cena pojedynczego numeru **1500 Mp.**

Prenumerata kwartalna 33.000 Mk
Z odnoszeniem do domu 36.000 Mk
Prenumerata zamiejscowa 36.000 Mk

Treść numeru:

Dział polityczny i gospodarczy „Nowin“.

Angja poważnie zachwiała całością ententy. Londyn. Były minister spraw zagranicznych Chamberlain, wygłosił w Birmingham mowę, w której krytykując politykę obecnego gabinetu angielskiego wobec Francji oświadczył, że ententa jest obecnie poważnie zachwiana i przez niezręczność w dalszych rokowaniach z łatwością może nastąpić zerwanie. W tym wypadku poszłyby na marne wyniki prac ostatnich 13 lat, które zostały osiągnięte przez zbliżenie między Anglją i Francją.

Opłaty szkolne będą w złotych polskich. Warszawa. Onegdaj odbyła się w min. oświaty konferencja w sprawie ustalenia opłat szkolnych i taksy egzaminacyjnej w złotych polskich. Po załatwieniu tej sprawy przez radę ministrów uchwały konferencji zostaną opublikowane.

Mussolini — księciem. Z pewnych kół rzymskich donoszą, jakoby król zamierzał nadać Mussoliniemu i generałowi Diazowi tytuły książąt. Nominacja ta miałaby nastąpić dnia 30-o października, to jest w rocznicę pamiętnego triumfu marszu faszystów na Rzym.

Konferencja rosyjsko — rumuńska. Moskwa. W Tyraspolu otwarta została rosyjsko-rumuńska konferencja, mająca na celu uregulowanie zajść granicznych.

Fedak miałby być ułaskawiony? Lwów. Uchwalona przez Sejm ustawa amnestyjna nie objęła Fedaka i towarzyszy. Obecnie krążą pogłoski w sferach ruskich, że wkrótce nastąpić ma ułaskawienie Fedaka na prośbę jego rodziny, poczem wyjedzie on za granicę.

Kto będzie zaopatrywał armję w żywność? Warszawa. W celu wyeliminowania kosztownego a zbędnego pośrednictwa w aprowizacji armji ma objąć funkcję dostawcy główny urząd żywnościowy w Poznaniu. W ten sposób pokrycie zapotrzebowania armji nie obciążałoby rynku zbożowego. W tym celu toczą się narady w min. spraw wojskowych z dyr. głównego urzędu żywnościowego p. Helwigiem.

Demobilizacja chorążych. Pisma donoszą: W myśl rozkazu ministerstwa spraw wojkowych, mają być zdemobilizowani wszyscy chorążowie, których prośby o przyjęcie na chorążych zapasowych nie zostały przychylnie załatwione.

Dzienniki w Niemczech przestaną wychodzić. Nakładcy dzienników w całych Niemczech środkowych postanowili z powodu ustalenia nowej taryfy drukarskiej sięgającej 36 miljonów marek tygodniowo, wypowiedzieć pracę wszystkim zecerom i wstrzymać wydawnictwa. Czynione są próby nawiązania pertraktacji, aby uniknąć tej ewentualności.

Projekt republiki nadreńskiej. Berlin. Dzienniki berlińskie donoszą z Waszyngtonu, jakoby generał Allam, o którego projekcie rozwiązania przesilenia europejskiego już donoszono, propenował w tym projekcie utworzenie republiki nadreńskiej.

Kongres feministyczny w Czechach. W Podebradach otwarty został międzynarodowy kongres feministyczny przy udziale 150 uczestniczek. Kongres połączony jest z wykładami o pokoju społecznym.

Powstanie w hiszpańskiem Marokku. Madryt. Urzędowy komunikat donosi, że zacięty opór powstańców zmusił oddziały hiszpańskie, operujące w Rejonie Melilli do cofnięcia się. Hiszpanie mieli 12 oficerów zabitych, w tem jednego podpułkownika. oraz 221 rannych i zabitych w tem 91 krajowców.

Wypłata 32 prc. dodatku pracownikom państw. Rada ministrów na sobotniej sesji uchwaliła wypłacić natychmiast 32 procent dodatku wyrównawczego do dodatku drożyźnianego za sierpień br.

Na 1 września br. otrzymają pracownicy państwowi płacę sierpniową z dodatkiem 90 procent, t. j. 58 proc. już wypłacone i 32 proc. mające się wypłacić.

Układ handlowy czesko—francuski. Rokowania francusko-czeskie w sprawie zawarcia układu handlowego, zostały ukończone.

B. minister turecki — aresztowany. Aresztowano w Konstantynopolu byłego ministra spraw wewnętrznych Dzemala Beja.

Angora stolicą Turcji. Fuad basza, wiceprzewodniczący zgromadzenia narodowego oświadczył, że rząd postanowił wybrać ostatecznie Angorę na stolicę Turcji.

Silne trzęsienie ziemi koło Messyny. Koło Messyny nastąpiły dwa silne trzęsienia ziemi. Przerażeni mieszkańcy uciekają z miasta. Jedno i drugie trwało po trzy sekundy. Dotychczas żadnych szkód nie było.

Znaczne zmiany w min. spraw zagranicznych. Warszawa. W min. spraw zagranicznych wprowadzono znaczne zmiany personalne. I tak szef wydziału wschodniego p. Sokolnicki, otrzymał dymisję. Również zwolniony został ze stanowiska posła polskiego w Rydze, p. Jodko Narkiewicz, którego następcą został mianowany p. Alfred Wysocki, radca legacyjny w Rzymie. August Zaleski odchodzi ze swego stanowiska, na jego miejsce został zamianowany p. Okęcki, dotychczasowy poseł w Belgradzie. Radca legacyjny w Brukseli p. Mühlstein, został przeniesiony do Sofji. a p. Skrzyński z Londynu do Brukseli.

Niemcy biją dziennie 30 biljonów marek. Berlin. W poniedziałek Bank Rzeszy wypuścił w obieg 10 biljonów marek papierowych, we wtorek dał 12 biljonów, a każdy dzień następny o 3 biljony więcej.

Dnia 16-o; dzienna produkcja banknotów wynosiła już 18 biljonów, a dnia 17-o miano wypuścić w obieg 19 biljonów.

W przyszłym tygodniu tempo maszyny drukarskiej ma być jeszcze przyspieszone tak, aby można było wypuścić w obieg dziennie 30 biljonów. Ogólny obieg banknotów wynosi obecnie 100 biljonów, a do tego przyłączy się prawdopodobnie suma 200 biljonowa, jaką maszyna będzie w stanie wydrukować.

Miljonówka. W onegdajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano nr. 1,856.595 sprzedany w Poznaniu.

Wicemarszałek Sejmu polskiego u Ojca św. Ojciec św. przyjął na audencji prywatnej wicemarszałka Sejmu p. Seydę, wraz z małżonką.

Kolej podrożeje znowu o 100 proc. od 1 września. Warszawa. W min. kolei żelaznych rozważano sprawę podwyższenia taryfy osobowej, począwszy od 1 września o 100 prc.

Taryfa przewozowo-towarowa na razie pozostałaby bez zmiany, gdyż sprawa podwyżki wymaga dłuższych prac przygotowawczych, celem zbadania i uwzględnienia wchodzących w grę potrzeb naszego życia gospodarczego. Nie należy się jej zatem spodziewać przed 1 października.

Kongres wolnomularzy w Genewie. Berlin. »Deutsche Allg. Ztg.« donosi, że w Genewie odbędzie się w czasie od 25 do 27 września międzynarodowy kongres wolnomularzy.

Konferencja w sprawie banku emisyjnego. Warszawa. Onegdaj odbyła się u ministra skarbu Lindego, konferencja w sprawie organizacji banku emisyjnego. W konferencji wzięli udział między innymi: minister przemysłu i handlu p. Kucharski, minister reform rolnych p. Osiecki.

Bądźmy solidarni!

Dżuma w Konstantynopolu. Londyn. Jak donoszą z Konstantynopola, w mieście zaszło kilka wypadków dżumy. Władze zarządziły środki ostrożności.

Rozwiązanie związków robotniczych w Grecji. Ateny. W związku ze strejkiem robotników transportowych rząd polecił rozwiązanie wszystkich związków robotniczych.— Archiwa związków zostały skonfiskowane, a pieniądze, które znaleziono w kasach, przeznaczono na utworzenie kas ubezpieczeniowych dla robotników.

Rusini składają publicznie deklarację lojalności wobec Polski. Tarnopol. Wojewoda tarnopolski p. Zawistowski powrócił z podróży inspekcyjnej po swem województwie. Wszędzie witała go ludność tak polska — jak ruska i żydowska.

W Husiatynie wygłosił ksiądz grecko-katolicki Raczenko niesłychanie charakterystyczne przemówienie imieniem ludności ruskiej: Powiedział on: „Cieszymy się niezwykle, że mamy sposobność i zaszczyt witania w pośród nas reprezentanta władzy państwowej. Rusini chcą zgody z bratnim narodem polskim. Proszę powiedzieć rządowi, że tutejsza ludność ruska weszła oddawna na drogę lojalności wobec państwa polskiego.“

Ze Zjazdu Małop. Zw. Straży pożarn.

W sobotę 18 b. m. o godz. 9 przedpoł. nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu „Małop. Zw. Straży Pożarnych« w sali Sokoła. Równocześnie rozpoczęto obrady Zjazdu pod przewodnictwem prezydenta m. Lwowa Neumana. Obrady te przeciągnęły się do g. 1-ej, poczem nastąpiła przerwa obiadowa. Od g. 3 do 5 pop. obradowały komisje:

Zapowiedziane ćwiczenia na godz. 5-tą pop. wskutek ulewy, odbyły się o godzinę później. Zaszczycili je swoją obecnością książę Lubomirski, prezydent Neuman, radca pożarnictwa Wójcikiewicz oraz szereg osobistości. Ćwiczenia wypadły bardzo dobrze. Wybrana komisja ćwiczeniowa uznała za doskonałe, a prez. Neuman złożył gratulacje tut. naczelnictwu Straży pożarnej, będąc ćwiczeniami zachwycony.

W niedzielę dn. 19 bm. nastąpiła rano o 6-ej pobudka orkiestr lwowskich warstatów kolejowych. — O g. 7-ej zbiórka na „Strażnicy«, skąd wyruszył pochód do kościoła XX. Misjonarzy na uroczyste nabożeństwo, które odprawił kapelan Och. Straży poż. ks. Dr Paryło, zaś okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Dr Lubelski.

Po odbytem Nabożeństwie ustawiono się w czworobok na plantach obok kolei, gdzie przemówił imieniem Małop. Związku Str. poż. książę Lubowirski, o zasługach Związku i doniosłości, zachęcając do dalszej pracy. Następnie imieniem Tarnowskiego Zw. Str. poż. przemawiał p. Dyr. Sem. Naucz. Dr Dziama. Imieniem Związku Florjańskiego przewówił Druh Przyjałkowski z Radomia.

Liczne delegacje władz i stowarzyszeń zaszczyciły swą obecnością tą uroczystość Zjazdu; jedynie reprezentacji miasta nie widziano. Imieniem Województwa krakowskiego zaszczycił swoją obecnością nadradca namiestnictwa i kier. tut. starostwa, Żułkiewicz.

Po przemówieniach przystąpiono do dekorowania członków za wysługę lat i za bohaterskie czyny. Ogółem dekorowano 30 członków, z której to liczby na Tarnów przypadło 9 odznaczeń. Z Tarnowa zostali dekorowani: Woliński Franc. 2 odznaczenia. Jedną dekorację za wysługę lat a drugą za pracę na polu organizacji w Tarnowie, którą popierał wzorowo jako naczelnik. Dalej zostali dekorowani: Wątrobski Stanisław, Wielaszek Leon, Stańczyk Leonard, Nadulnik Szymon, Wolakiewicz Michał, Albin Maurycy i Głowacki Gustaw. Przed dekorowanymi nastąpiła defilada, poczem pochód ruszył na Strażnicę, defilując jeszcze raz obok Starostwa, przedstawicielom władz, stowarzyszeń oraz prezydjum Związku.

O godz. 1-ej odbył się wspólny obiad w sali Kasyna. O godz. 4 ej rozpoczęto, przerwane wczoraj, dalsze obrady Zjazdu w sali Sokoła pod przewodnictwem ks. Lubomirskiego.

Uchwalono szereg rezolucji, z których kilka zasługuje na wzmiankę i tak: Zjazd uchwalił przystąpienie Małopolskiego Zw. Str. pożarnych do Zw. Warszawskiego; dalej założyć Zw. Wojewódzkie. Uchwalono zażądać od rządu, by opodatkował wszystkie T-wa Ubezpieczeń na rzecz zakupienia przyrządów pożarniczych, o które z braku funduszów bardzo trudno poszczególnym Związkom; dalej, żądanie zwolnienia podań od opłaty stemplowej; wolnego i bezpłatnego przejazdu koleją w razie nieszczęśliwych wydarzeń, np. pożaru, katastrof itp. tam i z powrotem. Następnie uchwalono opodatkowanie się wszystkich członków na rzecz zebrania funduszu Jubileuszowego.

Później przystąpiono do wyboru Zarządu Małop. Związku. Prezesem honorowym został wybrany prezydent Neuman. Prezesem czynnym księżę Lubomirski, wiceprezesem wybrano Drą Antoniego Barą z Nowego Sącza.

Na tem obrady zakończono.

Zjazd zakończył się zabawą taneczną o godz. 9-ej wieczór.

Paw.

Dzielnica złotodajna.

w Tarnowie.

Dzielnica Pogwizdów jest jedną z najporządniejszych w Tarnowie. Chociaż jest radny miasta z tej dzielnicy, to jednak porządeczki tutejsze pamiętają stajnię wujka tarnowskiego Augiasza. Idąc ulicami: starą Targowicą i jej przecznicą—gdzie wionie wieczny smród i płynie złotodajny Dunaj ze stajni pewnego żyda — musi sobie człowiek nos zatykać, by nie dostał jakiej cholery i brodzić po kostki w gnojówce...

Przy ul. Starodąbrowskiej, zwanej „hycIówką“ ile jest mieszkań żydowskich—tyle jest śmietników nawozu i kału przed ich oknami i na chodniku; a co dopiero w mieszkaniach naszych mniejszości narodowych się znajduje? Z pewnością masek gazowych trzebaby używać przy wejściu do nich. Dziwię się, iż jest tyle obywateli i radny miasta z ulicy Widok (przez którąto ulicę również smrody przechodzą), a mimoto nie zapobiegną temu i ani słowa o tych bagienkach nie pisną ani w magistracie ani w starostwie.

Wiktor Dobrzycki. **ZMIERZCH FUTURYZMU.** *(Feljet. Nro 2.)*

„Szybkość osiągnięta przez człowieka“—pisał w doskonałym, trafnie charakteryzującym gorączkową kulturę naszego wieku artykule, pt.: „Nowe warunki zjawisk literackich“ teoretyk francuskiego miesięcznika „Esprit Nouveau“—„dała nowy charakter życiu cywilizowanemu. Przedewszystkiem *szybkość przestrzenna...* Samochody suną, aeroplany nieprzerwanym lotem przelatują wielkie odległości. Nietylko kraje, ale lądy przesyłają sobie mosty ruchome... Nowa rasa ludzka urodziła się w oszklonych halach dworców i na pokładach okrętów;... wymienia się ubiory, wyrazy, idee... Pieniądz, ta krew świata, krąży szybciej, bo serce lokomotyw szybciej bije... [1]) A obok „szybkości przestrzennej“—*szybkość myśli*, która jest różna nietylko dla różnych jednostek i stopnia ich inteligencji i kultury indywidualnej, dla różnych krajów i ras, ale także różną jest dla różnych epok.

Ale to jeszcze nie wszystko. Inną właściwością naszych czasów jest różnorodność, zmienność stosunku człowieka do świata zewnetrznego, wielkie bogactwo najrozmaitszych możliwości. Maszyny, któremi się nasza cywilizacja posługuje, owe prawdziwe cuda techniki automobil, łódź podwodna, aeroplan, telefon, mikroskop, gramofon, mikrofon, lupa, kinematograf, aparat fotograficzny — i tyle, tyle innych — pozwalają człowiekowi na nieskończoną ilość kątów obserwacji w stosunku do świata, otoczenia, przyrody. „Jakiś dany krajobraz człowiek widział nietylko wtedy, gdy spacerując, oglądał go nagiemi oczami, ale widział go także przez okno wagonu, gdy kominy jego były zamącone od szybkości, widział go z samochodu oczami gryzionemi wiatrem i kurzem, widział go z góry z aeroplanu, gdy cały krajobraz rozłożony na płask wyglądał jak model z muzeum geograficznego, widział go przez lornetkę, w dioramie, na fotografji, zdjęty z prawej strony i z lewej strony, w słońcu i w cieniu, z diafragmą i bez diafragmy, widział go takim, jakim go namalował malarz, wyrysował rysownik, opisał poeta. Z tego krajobrazu człowiek nie ma już jednego wspomnienia, ale ma tysiąc wspomnień, które są między sobą podobne, albo i nie są podobne... Wszystko stało się proporcją, funkcją zmiennej, stało się zmienne, ruchome, względne, chwilowe“. [1])

Futuryzm oddaje poezję na usługi współczesności. Chce wyrazić ten nowy rytm współczesnej cywilizacji, jego ruch i siłę, chce opiewać to szalone, rozwydrzone życie naszego stulecia, jego dynamizm, maszynizm i piekielność.

Futuryzm pragnie być echem i zwierciadłem „dnia dzisiejszego“, chce »miąższ wieku« uczynić źródłem swoich natchnień twórczych, chce opiewać rozgwar i skłębienie nowoczesnego życia, rozmach mas robotniczych, gorączkowo dyszącą „duszę tłumów“, bieg i świst pociągów, zgrzyt łańcuchów, trzask i warkot zębatych maszyn fabrycznych, huk pneumatycznego młota.

Futuryzm — to poezja miast i drapaczy nieba, to apoteoza wszystkich energij życiowych i ubóstwienie »nowego człowieka«, to obłędny pęd naszego wieku, to »ruch agresywny, gorączkowa bezsenność, bieg wyścigowy, karkołomny skok, policzek i pięść. [1])

Futuryzm wychodzi z błędnego koła oklepanych tematów, papierowych problemów, motywów, nastrojów, koturnów etc. Rezygnuje z ambicyj kosmicznych, z wypraw ponadgwiezdnych w bezcielesne abstrakcje absolutnego ducha, zarzuca wszelki idealizm i „metafizykę“, zarzuca „nieruchomość myślową, ekstazę i senność“ [2]). Futuryzm ujmuje niewyzyskane dotychczas przez nikogo (wyjąwszy W. Whitmanda i E. Verhaerena, mogących uchodzić za istotnych „inicjatorów i wzór futuryzmu“ [3]) motywy gorączkowej kultury XX wieku; staje w ciżbie ulicznej, na publicznym gościńcu, w kiermaszowym zgiełku, w pobliżu targowych hal, rozgłośnych meeting'ów, zapalczywych wieców, wśród wrzawy roboczego dnia, w sąsiedztwie ruchliwych warstatów rękodzielniczych, fabrycznych kominów i hutniczych pieców, z których, niby oślepiające błyski reflektorów bucha roziskrzona lawa stopionego żelaza — ujmuje cały ten wirwar mrowiącego się współczesnego życia.

C. d. n.

1) »Esprit Nouveau«, rocznik 1920—1921 Nr. 8—12.

1) »Esprit Nouveau«, R. I. Cytuję według przekładu Dra Wład. Tatarkiewicza w »Przegl. Warsz.«, R. II, T. I. 1922. str. 284—5.

1) F. Marinetti: »Manifesto del Futurismo« w czasop. »Poesia«, 1909.

2) Tamże.

3) Dr Zygm. Czerny: »Rozwój poezji franc. po r 1900« w »Nowym Przeglądzie Literatury i sztuki« R. II. T. I. str. 145.

Każdą sobotę, jak chodnik długi i szeroki, tak sobie „przechadzają« nasze śliczne spasione łanie: mame, Ryfke, tate, iż człowiek nie jest w stanie przejść suchą nogą po chodniku, tylko musi brodzić po błocie i śmietniskach.

Istny raj z machoniowem powietrzem...

Oto, jakie warunki hygieniczne stwarza się u nas przeciwko cholerze, tyfusowi, czerwonce i innym chorobom zaraźliwym...

Apeluję przeto, by magistrat, o ile ma jeszcze zdrowo myślących ludzi, by zajął się tą dzielnicą po ludzku!

Łazik.

Bandycki napad na dom w Radgoszczy.

W nocy z 13 na 14 bm. napadło sześciu uzbrojonych bandytów na dom Józefa Pikula w Radgoszczy pow. Dąbrowa. Po serdecznem przywitaniu domowników słowami: »Ręce do góry« i po sprezentowaniu im luf rewolwerowych zrabowali bandyci znaczną gotówkę w dolarach, bo dwa tysiące (przeszło pół miljarda marek p.) Po czynie ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Jak się dowiaduję, dzielna ekspozytura śledcza w Tarnowie wpadła na trop sprawców, aresztowała ich w liczbie sześciu i oddała sądowi.

Dramat rodzinny w Porębie Radlnej pod Tarnowem.

Małżeństwo Bodów w Porębie Radlnej żyło w ciągłych kłótniach i niesnaskach domowych. Józef Boda, gospodarz, lat 54 znęcał się nad swą żoną Barbarą lat 56), bił ją, katował, słowem obchodził się z nią bez litości. Tę samą metodę znęcania się stosował również do swego syna. Postępowanie to wywołało groźny odruch. Syn i matka sprzysięgli się na życie ojca. Aktorem w tej tragedji rodzinnej miał być syn Franciszek (lat 23). On to ruszył do cyganów wędrownych, zamieszkałych czasowo przy ul. Widok w Tarnowie, porozumiał się tam z włóczęgami Zygmuntem Ciuroniem i Kwiatkowską Magdaleną co do środków, jakimi ma zgładzić ojca. Targ w targ — za ćwierć pszenicy i 100 tys. Mkp. dostał od cyganki krople, które miały ojca struć. Kroplami temi skropiła Bodowa łóżko swego męża i dała ich część do kawy, po której wypiciu uczuł Boda silny zawrót głowy i leżał nieprzytomny przez 3 godziny. Gdy się otrzeźwił z tego stanu, zarzucił żonie, że musiała mu do kawy coś wlać, lecz żona się nie przyznała.

I poszedł znów synalek po raz drugi do wszechwiedzącej cyganki Zapytany przez nią czy „lekarstwo“ skutkuje odparł: »Djabła tam! Źle!... bo ojciec jeszcze żyje«...

Cyganka dała drugą flaszeczkę silniejszych kropli, które miały na pewne skutkować. Działo się to koło 17 grudnia ubieg. r. w odstępie siedmiodniowym po pierwszej flaszce trucizny...

Franciszek Boda pochwalił się, jakim jest bohaterem — do Ludwika Mazura z Poręby Radlnej. Ten zawiadomił natychmiast starego Bodę o knującym się zamachu na jego życie. Ten oddał sprawę policji. Matka ze synkiem powędrowała za kratki.

Co mają wspólnego kiszki ze szmatami?

Ponieważ wywozi się wszelkie artykuły spożywcze z Polski do pepików, szwabów i innych łotrów, więc u nas mogą nawet ludziska wyciągać pedały z głodu.

I u pana Wydry, masarza z ul. Krakowskiej w Tarnowie, z braku mięsa, kaszy i tłuszczów (może przez nieuwagę czeladników i chłopcow) nadziano kiszki szmatami i to z przedwojennego materjału... (A jakże!) Choć zgniłe, ale się jeszcze dobrze trzymały i ciągły się dobrze w zębach... (Smacznego!).

Ciekawe, czy u innych masarzy też są takie wyroby?

Ładne wrażenie wywrze na konsumencie taka przyjemność, gdy spożywa tego rodzaju »kiszkę« i wyciąga zębami 30 cm. szmatę o wadze pół funta...

Miejcież litość pierniki... Przecież jesteśmy *jeszcze* ludźmi...

ZE SPORTU.

„Tarnovia“ — „Soła“ 3:0 (2:0)
Tarnów. Oświęcim

19 sierpnia. “Tarnovia“ z 3 a „Soła“ z 4 graczami rezerwowymi. Zawody niedzielne stały na bardzo niskim poziomie. „Tarnovia« **godnie się przygotowuje do rozgrywek** o wejście do klasy A, grając z tak słabemi drużynami jak „Zwierzyńcem«, „Orkanem“ a ostatnim razem „Sołą“, któraby dobrym przeciwnikiem była dla C-klasowego klubu, a nie dla kandydata dla klasy A. Przez granie z takiemi drnżynąmi zatraca się zdobytą już technikę, a temsamem poziom gry danej drużyny opada. Przed rozgrywkami o wejście do klasy A „Tarnovia“ powinna grać z dobremi drużynami, nie bacząc na ewentualne klęski czy zwycięstwa, bo trzeba sobie uprzytomnić, że „Olsza« i „Hakoah“—to dwaj bardzo groźni i poważni przeciwnicy, których trzeba pokonać, aby wejść do pierwszej klasy. Przed „Tarnovią“ leży bardzo trudne zadanie, ale jest ono do rozwiązania, a mianowicie przez pilny trening w kompletnym składzie drużyny i przez granie z dobrymi klubami można wyjść zwycięsko z rozgrywek kwalifikacyjnych.

Ostatnie zwycięztwo „Tarnovii“ można uważać za klęskę tejże, albowiem stosunek bramek nie odpowiadał stosunkowi sił, wynik dwucyfrowy byłby w tym wypadku ódpowiedniejszym. Tej niedzieli było tyle momentów podbramkowych nie wyzyskanych tak, że nasuwa się przypuszczenie, że grając z silniejszym przeciwnikiem nie ma szans uzyskania bramki. Proszę przyjąć do wiadomości, że na zawodach z „Olszą“ i “Hakoahem« można liczyć tylko na kilka momentów podbramkowych, które trzeba będzie bezwarunkowo wykorzystać, dlatego też linja ataku „Tarnovii“ powinna być złożona z graczy doborowych, szybko się orjentujących się i zdecydowanych.

Wprawdzie nie gram teraz we footbal, ale jako dawny gracz i bywalec na pierwszoklasowych zawodach, znam się dobrze na footbalu i na graczach i dlatego moim zdaniem skład „Tarnovii« podczas rozgrywek kwalifikacyjnych o wejście do klasy A powinien być następujący: Wiśniewski, Ziemian, Gallas, Macko, Kowalski, Szydłowski, Nowak, Bogacz, Szwarnowiecki, Niedzielski i Skwirut. Ewentualnie na prawej pomocy Srebro. Co do graczy rezerwowych to można wziąć w rachubę Szulca, Błachowskiego i Partykę; oprócz wyżej wymienionych nie można innym zaufać. Mam nadzieję, że wymieniona przezemnie jedenastka po kilku racjonalnych treningach i po matchu z jaką dobrą drużyną, będzie godnie reprezentowała sport tarnowski na obcych boiskach to znaczy w Krakowie i Bielsku.

Przejdźmy na podstawę obecnej formy graczy po kolei wszystkie pozycje. Wiśniewski jest bezkonkurencyjnym mimo braku treningu. Naturalnie trening jest mu potrzebny. Obrona Ziemian i Gallas są bez kontrkandydatów. Ani rtm. Turowicz ani Partyka nie mają tej techniki, taktyki i orjentacji, jakich się musi wymagać od backów. Tu nie żywioł, element srogi i straszny, ale mózgowa praca i inteligencja w ustawianiu się, a nie w rozbijaniu się jest ważniejszą. Nie wolno się tu kierować sympatjami, a tylko umiejętnością. Pomoc: Macko lepszy od Srebra. Co do tego obecnie nie ma dwóch zdań, chociaż i Srebro ma swoje dobre strony, których Macko nie posiada. Kowalski dobry, stary wyszkolony gracz, obecnie w dobrej formie. Szydłowski obecnie bez zarzutu, widoczna poprawa w ustawianiu się, odbieraniu i oddawaniu piłek. Za Błachowskim przemawia start do piłki, szybsze orjentowanie się i gra głową, to już mu trzeba przyznać. Atak: Nowak na prawem skrzydle bez konkurenta (ja konkuruję! przyp zec.) ma wyśmienity bieg i odznacza się niezawodnemi centrami. Bogacz nie był, nie jest ani wogóle nie może być skrzydłowym, najodpowiedniejszem miejscem dla niego to stanowisko na prawym łączniku, ma technikę i silne acz bardzo niecelne strzały. Tu konieczny trening. Szwarnowiecki jako center napadu niema rywala, technika, taktyka, szybka orjentacja, silne strzały, oto cechy tego gracza. Nie łudźmy się, sami mieliśmy sposobność przekonać się, że na matchu z „Orkanem“, gdy na centrze ataku był Szwarnowiecki, atak szedł sprawnie i nażycie, gdy tymczasem na zawodach ze „Sołą“, gdy Macko atak prowadził, chociaż to był klub o wiele słabszy od „Orkanu“, atak szwankował a pod bramką całkiem zawodził. Niedzielski na lewym łączniku ma, jak to się zwykle mówi, swoje dobre i złe dnie, ale bezwarunkowo lepszym jest od Jachimka, którego w rachubę brać nam nie wolno. Za Niedzielskim przemawiają ostre strzały i wypady solowe. — Skwirut na swojem miejscu nie ma drugiego, któryby mu dorównywał, jest zawsze w dobrej formie. Jedynym bramkarzem rezerwowym może być Szulc, wprawdzie ustępuje pod wielu względami Wiśniewskiemu, ale on jeden przy dobrej chęci może w części zastąpić Wiśniewskiego.

Zdaniem moim powyższy skład jest bardzo dobrym, jedynie może Nowak, jeśli trafi na silnego przeciwnika, niezupełnie jest pewny; przemawia jednak za nim zimna krew, bieg i dobre podawanie piłki. Bogacz za to posiada szybszą orjentację i w ten sposób dwaj ci gracze wzajemnie się uzupełnią. Obrony i pomocy jestem pewny, tak samo nie zawiedzie lewe skrzydło, Skwirut. Lecz trójka środkową! Tu jest znak zapytania — w rzeczywistości najlepsi gracze »Tarnovii«, a jednak wygrana »Tarnovii“ zależy 1) od dobrego podawania piłki przez Szwarnowieckiego i 2) od strzałów Bogacza i Niedzielskiego a także Szwarnowieckiego. Jeśli jednak ci trzej gracze zaczną kiwać lub zapragną wjechać z piłką aż do bramki — zawodów nie wygramy.

Z powodu braku miejsca recenzje z zawodów odbytych w sobotę i niedzielę podam w następnym numerze.

B. St.

Myśli zaczadzonego!

Wino wyrabia się także z winogron.

Do najgorszych gości w jadłodajniach należą ci, którzy zjedzą, wypiją i odchodzą. Powinni bowiem też i zapłacić.

Auto i tchórz mają to wspólne, że jedno i drugie pozostawiają smród po sobie.

Zych.

TO I OWO.

Senzacja w Apollo.

Transfuzja mózgu. Problem transfuzji mózgu, tj. przenoszenie mózgu jednej istoty żyjącej na drugą zaprząta oddawna najwybitniejsze sfery naukowe. W pracowniach i laboratorjach lekarskich wiele czyniono tego rodzaju niezwykle interesujących doświadczeń.

Słynnemu lekarzowi amerykańskiemu Drowi Ord udał się doskonały eksperyment transfuzji mózgu zbrodniarza-straceńca gorylowi. Małpa kontynuuje zbrodnicze plany straceńca i mści się fatalnie na swych prześladowcach.

Niezwykły ten eksperyment podziwiać można we filmie wyświetlanym od dnia 23 sierpnia w kinoteatrze „Apollo“ p. t. **„Zbrodnicza małpa“.**

Warszawiacy, noga, krew, Woliński wybite oko... Po skończonej uroczystości strażackiej w Tarnowie i zabawie która miała swe finale o godz 9 wieczór — urządzili zarządzający bufetem, pod własnym zarządem i na własne ryzyko zabawę aż do białego ranka... A było to wielkie ryzyko, gdy „wiara“ sobie podpiła — a dlaczegóżby się nie pobiła?

Pomijając już gburowate zachowanie się Hanka względem gości, do których się wyrażał w grubijański sposób i chwytanie przez komitetowych za szyję gości, szarpiąc i łając przytem—przejdziemy do rzeczy. Noga i Woliński zaczepili Warszawiaków. Ujął się za nimi Szostak. Awanturnicy nie chcieli ustąpić To też Woliński został spoliczkowany a Nogę stłuczono i zmasakrowano do tego stopnia, że długo będzie musiał pamiętać tą zabawę. Najgorzej wyszedł na tej zabawie brat Wolińskiego, który pożegnał plac boju jednem tylko okiem, gdyż drugie wybite wylało się zupełnie.

Pięćdziesięciu robotników zostało wydalonych z fabryki cegieł Eccksteina w Tarnowie. Przy nadchodzącej zimie pozostali oni w nędzy bez kawałka chleba. Ładne stosunki.

Zemdlała od głodu. W sobotę 18 b m. popołudniu panna niewiadomego nazwiska jadąca pociągiem od Sącza w stronę Krakowa, wysiadła w Tarnowie i w ścisku zemdlała. Dzięki doraźnej pomocy podróżujących została przywrócona do przytomności.

Tajemniczy trup. Dnia 13 b m. znaleziono w Ropczycach na polach zwłoki kobiece. Jak się okazało później, była to Wiktoria Trytko, która została prawdopodobnie w zdradziecki sposób zamordowaną.

Oglądał buty. Do sklepu obuwia Markusa Gwiazdy w Tarnowie przyszedł pewien facet zakupić buty. Po oglądał kilka par butów wreszcie znalazł odpowiednie, przymierzył je i kupił. Jakież było zdziwienie i przerażenie kupca, gdy po odejściu owego faceta zauważył brak drugiej pary butów, które ów facecik skradł. Na drugi raz będzie Gwiazda gwieździe lepiej świeciła...

Władysław Ratowski zamieszk. w Tarnowie przy ul. P Marji No. 11 został onegdaj okradziony. Skradziono mu garderobę męską.

Złodziej, kochanka, żołnierz i dziewczyna. W niedzielę popołudniu przyszło około kina teatru Apollo do bójki ulicznej. Oto znany opryszek Fencki chciał się zabawić w obrońcę moralności żołnierzy. Widząc jednego z nich przechadzającego się z dziewczyną przystąpił doń i uderzył go w twarz. Żołnierz, stojąc w obronie honoru własnego i dziewczyny, wydobył bagnet i zrobił nim Fenckiemu trzy dziury w głowie. Kochanka Fenckiego ujęła się za nim. Chwyciła dość potężny kamień i ugodziła nim żołnierza. Ten nie dał za wygraną i dzierżony w ręce bagnet rzucił za nią. Bagnet wbił się w bok nałożnicy Fenckiego, a ta podniosła piekielny krzyk. Żołnierza aresztowano i oddano do dyspozycji władzom wojskowym. A co się stało z Fenckim?

P. J. Łacina prezes tarnow. Związku Straży pożarnej niniejszym prostuje, że zabawa taneczna skończyła się o godz 9 tej wieczór i żadnej zabawy później nie urządzał Zw. Ochod-Str. poż. nie biorąc żadnej odpowiedzialności za następstwa wynikłe na późniejszej urządzonej zabawie przez prywatne osoby —co imieniem Związku wyjaśnia.

Trzeba mieć głowę na karku. P. Z. W. ujrzał na wystawie u Isaka Lembergiera kaszkiet z kartką na której cena widniała 50.000 Mkp. Wszedł tedy do sklepu i kazał sobie podać ów kaszkiet, wyrównując kwotę uwidocznioną na kartce. Jakież było jego zdziwienie, gdy kaszkiet ten po zdjęciu z wystawy zdrożał o całe 100.000 mkp. Pan Z. W odpiął jednak kartkę z uwidocznioną ceną i poszedł po informację do komisarjatu i przy interwencji policji, p. W. zdobył kaszkiet za tą samą kwotę, jaką uwidoczniona była na wystawie t j. 50.000.

Wiktor Paw.

Z Dziennika reportera

Okazałe święto, jakie obchodził zjazd straży pożarnych, przyniosło trochę senzacji w naszym grodzie. I tak w sobotę zaczepia mię jeden uczestnik zjazdu na Wałowej, poniżej Izraelowicza słowami.

— Proszy Paa... praszam.

— Proszę...

— Proszy Paa... Dlaczego tutaj u was w Tarnowie, obchodzom tak uroczysto ten nasz zjazd, że aż wszystkie sklepy pozamykali; je to bardzo ładnie proszy Paaa..., ale ja nie mogę sobie nic kupić. — Knajałem w tamtą stronę ze 2 kilometry i wszystkie sklepy są wyzamykane a przez sień z tyłu ja nie wiem, jak tu u was można się dostać — naj mi krew zalejі...

— Więc był pan na Lwowskiej?

— Ta byłym.

— To niechże pan idzie na Krakowską, to sobie pan tam wszystko kupi, bo tam jest parę sklepów otwartych...

— Ta, dlaczego tam sum otwarte?

— Bo to katolickie sklepy.

— A te sum wszystkie żydoskie?

— żydowskie.

— Naj pana kreł zalejі!.!. — i odszedł zostawiając mnie ogłupiałego.

Wiele było rozpraw na temat drożyzny w Tarnowie a Lwowie. I tak, w Tarnowie do dzisiejszego dnia nie ma ustalonych cen piwa, — bo w każdej knajpie płaci się inną cenę, począwszy od 9.000 do 11000 za jedno i to samo piwo, podczas gdy we Lwowie we wszystkich knajpach i pierwszorzędnych lokalach restauracyjnych jest jedna cena 3·500.

Hugon mię koniecznie ciągnie abym jechał do Lwowa, ale zdaje się tym razem ciężko mi będzie zdezerterować, bo mój kochany redaktor mię tak pilnuje, jak „oślego pagórka« pilnują panowie słuchacze szmeru ulicznego, barowego i t. p. Kokosy, Hrabiowie, Tyki i wiele innych.

HUMOR I SATYRA.

Po zjeździe!

— Słyszałeś,? — Prezydent Neuman przemawiał na zjeździe po łacinie...

— ? ?

— No tak, wpierw przemawiał Łacina jako prezes, a po nim prezes Neuman!!

Zyk

Jak kto może.

— Wiesz, jak ja piję czarną kawę, to w nocy spać nie mogę...

— To u mnie jest wprost przeciwnie; jak śpię w nocy, to nie mogę pić czarnej kawy...

Zyk

Trio.

Amerykański dziad, polski miljoner i niemiecki miljarder. *Zyk*

DRUKARNIA LUDWIKA STYRNY W TARNOWIE.